

"WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ..."

GAZETKA FORMACJI DUCHOWEJ

Parafii Wniebowzięcia NMP w Żaganiu

czerwiec 2015/nr 30/

2014 - 2015 „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”

Intencje Apostolstwa Modlitwy

Intencja ogólna: Aby migranci i uchodźcy spotykali się z dobrym przyjęciem i byli traktowani z szacunkiem w krajach, do których przybywają.

Intencja misyjna: Aby osobiste spotkanie z Jezusem wzbudzało w wielu młodych ludziach pragnienie ofiarowania Mu własnej egzystencji w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym.

Intencja Parafialna: O dobre owoce nawiedzenia obrazu Jezusa Miłosiernego w naszych Rodzinach i Parafii **27-31 maja 2015 r.**

HISTORIA PIERWSZEGO OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO

Ksiądz Sopoćko zlecił malowanie obrazu Jezusa Miłosiernego na początku 1934r. wileńskiemu artyście malarzowi prof. Eugeniuszowi Kazimirowskiemu. Mieszkanie ks. Sopoćki, oraz mieszkanie wraz z pracownią Kazimirowskiego mieściły się w tym samym budynku. Siostra Faustyna przez pół roku przychodziła do pracowni malarskiej, aby wskazywać uzupełnienia i potrzebne korekty w szczegółach dotyczących wyglądu obrazu. Ksiądz Sopoćko osobiście starał się o to, aby obraz był malowany dokładnie według jej wskazówek. Płótno, na którym zlecił malowanie obrazu, dopasował do wymiarów starej ramy, którą podarowała mu wcześniej jedna z parafianek. Kiedy namalowany obraz był już gotowy do zawieszenia (czerwiec 1934 r.) (zobacz Wspomnienia), chcąc się upewnić, jak ma być umieszczony napis na obrazie, poprosił siostrę Faustynę aby zapytała o to Pana Jezusa: „*W pewnej chwili zapytał mnie spowiednik, jak ma być umieszczony ten napis, ponieważ to wszystko nie mieści się na tym obrazie. Odpowiedziałam, że się pomodłę i odpowiem na przyszły tydzień. Kiedy odeszłam od konfesjonału - przechodząc koło Najświętszego Sakramentu - otrzymałam wewnętrzne zrozumienie, jaki ma być ten napis. Jezus mi przypomniał, jako mi mówił pierwszy raz, to jest, że te trzy słowa muszą być uwidocznione. Słowa te są takie: **Jezu, ufam Tobie**” (Dz. 327).*

„*Namaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: **Jezu, ufam Tobie**” (Dz. 47). „*Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: **Jezu, ufam Tobie**” (Dz. 327).**

Po uzyskaniu odpowiedzi, ks. Sopoćko umieścił **podpis, który stanowi istotny element obrazu**, na ramie pod obrazem. Następnie 4 kwietnia 1937r. na wyraźne żądanie Pana Jezusa, przekazane przez siostrę Faustynę, zawiesił obraz w kościele pw. Świętego Michała w Wilnie, gdzie był rektorem. W 1948 r., po zamknięciu przez władze komunistyczne kościoła pw. Świętego Michała, obraz został zdeponowany w kościele pw. Świętego Ducha, gdzie proboszczem był ks. Jan Ellert, który nie był zainteresowany zatrzymaniem obrazu. Stąd ks. Józef Grasewicz, przyjaciel ks. Sopoćki, zabrał go do parafii w Nowej Rudzie. Tutaj pomimo wielu zmian w administracji kościoła, obraz pozostał na około czterdzieści lat. W 1970 r., władze lokalne w Nowej Rudzie postanowiły zrobić z kościoła magazyn. Ks. Sopoćko przebywał w tym czasie w Polsce, pomimo to interesował się losem obrazu, dlatego poprosił ks. Grasewicza aby przeniósł go w inne, bezpieczne miejsce. Przekazał poufnie prośbę o zawieszenie obrazu w Ostrej Bramie w Wilnie, tam, gdzie był po raz pierwszy wystawiony do publicznej czci. Prośba ta została przekazana dopiero w 1982 r. (już po śmierci ks. Sopoćki).



Ówczesny wikariusz ostrobramski ks. Tadeusz Kondrusiewicz, pomysł ten uznał za nierealny i zaproponował zawieszenie obrazu w kościele pw. Świętego Ducha, gdzie proboszczem był ks. Aleksander Kaszkiewicz, który początkowo niechętnie, ale jednak zgodził się na zawieszenie obrazu. W ten sposób ks. Grasewicz podjął decyzję by obraz z powrotem sprowadzić do Wilna.

W związku z tym, w kościele w Nowej Rudzie, w listopadową noc 1986 r., bez wiedzy mieszkańców Nowej Rudy, na miejsce oryginalnego obrazu zawieszono przygotowaną wcześniej kopię. Oryginał, z pomocą wtajemniczonych sióstr zakonnych Matki Miłosierdzia, zdjęty z blejtramu zrolowano i tej samej nocy przewieziono do Grodna a potem do kościoła pw. Św. Ducha w Wilnie. Na polecenie ks. Kaszkiewicza, uszkodzony obraz został przemalowany. Zabieg ten w znacznym stopniu zmienił wygląd twarzy Pana Jezusa. Ponadto na obrazie domalowano czerwony napis JEZU, UFAM TOBIE, aby dopasować obraz do wnęki w ołtarzu podwinęto dolną krawędź a u góry dokleiono dodatkową owalną część. *Zmiany te nie były zgodne z kompozycją artystyczną obrazu wykonaną w 1934 r. przez prof. Kazimirowskiego przy współudziale siostry Faustyny i księdza Sopocki.* W czasie konserwacji obrazu w 2003 r. dodane elementy zostały usunięte. Obraz w nowej ramie z podpisem JEZU, UFAM TOBIE, do września 2005 r. umieszczony był w kościele pw. Św. Ducha (rama z oryginalnym podpisem zaginęła w czasie ukrywania obrazu). Pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego znajdujący się od 1987 r. w bocznym ołtarzu kościoła pw. Św. Ducha w Wilnie nie wzbudzał szczególnego zainteresowania, zarówno pielgrzymów jak i władz kościelnych. Brak odpowiednich warunków ekspozycji obrazu przyczyniał się do dalszych niekorzystnych zmian w jego materii. Dopiero od lipca 2001 r., za zgodą ks. Mirosława Grabowskiego proboszcza kościoła pw. Św. Ducha, Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego mogło otworzyć, zaakceptowaną przez kurie wileńską, nową placówkę w Wilnie i otoczyć opieką ten jedyny, bezcenny obraz. Zgromadzenie to od kilkadziesiąt lat podejmuje starania *o upowszechnienie pierwszego wizerunku Jezusa Miłosiernego, tego, który powstawał w atmosferze Bożego cudu – modlitwy i cierpienia św. siostry Faustyny, jej obecności i współudziału.*

Dzięki staraniom i ofiarności sióstr w kwietniu 2003 r. dokonana została gruntowna konserwacja obrazu, która odbyła się w kaplicy domu zakonnego sióstr w Wilnie. Z obrazu usunięto wszystkie przemalowania, naprawiono uszkodzenia, usunięto plamy, które powstały na skutek wilgoci i próby usuwania ich środkami chemicznymi. W wyniku przeprowadzonej konserwacji, przywrócony został pierwotny wygląd wizerunku Jezusa Miłosiernego. Niektórych uszkodzeń płótna nie można było usunąć bez ich podklejenia. Są to ślady wielokrotnego zdejmowania obrazu z blejtramu (dziury po gwoździach mocujących obraz) oraz podwiniecie około czterech centymetrów dolnej krawędzi (w 1987 r. dopasowano obraz do wnęki ołtarza w kościele pw. Św. Ducha). Ubytki te, choć przy prezentacji obrazu niewidoczne, są między innymi niepowtarzalną, charakterystyczną cechą tego obrazu. Z inicjatywy organizatorów i darczyńców przeprowadzonej w 2003 r. konserwacji obrazu - Fundacji Apostołów Jezusa Miłosiernego z Łodzi - w marcu 2004 r. ufundowana została profesjonalna sesja fotograficzna obrazu. Od tego czasu, z wykonanych slajdów a następnie graficznych opracowań komputerowych, fotokopie pierwszego wizerunku Jezusa Miłosiernego są rozpowszechniane i udostępnione do powszechnej ewangelizacji. www.merciful-jesus.com „Przez obraz ten udzielać będę wiele łask, a przez to niech ma przystęp wszelka dusza do niego” (Dz. 570)



Zachęcamy do włączenia się w kult Miłosierdzia Bożego i ufundowanie wileńskiej kopii Jezusa Miłosiernego w naszej Parafii.

Historyczne istnienie Jezusa

Prawdziwy Bóg stając się prawdziwym człowiekiem w sposób wyjątkowy i niepowtarzalny wkroczył i zaczął działać w historii ludzkości.

Posiadamy ogromną ilość danych historycznych, które mówią o życiu i nauce Jezusa Chrystusa. Przede wszystkim powinniśmy ich szukać w literaturze chrześcijańskiej tamtego okresu. Posiadamy również bardzo cenne wzmianki w literaturze pogańskiej z tych czasów. ***Wszystkie pogańskie świadectwa można zakwalifikować do kategorii nieprzychylnych, a niektóre z nich wprost wrogo nastawionych do chrześcijaństwa. Ale w tej nieprzychylności tkwi właśnie ich wartość historyczna, bo nie można im przypisywać jakiejś chęci tworzenia legendy o Jezusie.*** Te świadectwa wskazują również na fakt istnienia rozwiniętego chrześcijaństwa w końcu pierwszego wieku.

Świadectwa autorów pogańskich

Interesuje nas dzieło pt. **"Annales" (Roczniki) napisane w latach 109 - 116 przez Publiusza Korneliusza Tacyta** (55 - 120), zawierające historię Rzymu od śmierci Augusta do cesarza Nerona (54 - 68). Tacyt słynął z tego, że był sumienny i dbały o wiadomości z pierwszej ręki. Jako urzędnik państwowy (prokonsul Azji w latach 111-112) miał dostęp do akt archiwalnych. W wymienionym dziele Tacyt opisuje pożar Rzymu za czasów Nerona. Odpowiedzialnością za to wydarzenie Neron obarczył chrześcijan, chociaż wiadomo, że sam był sprawcą pożaru. Z tej okazji Tacyt w księdze XV w rozdziale 44 wyjaśnia, skąd wzięli się chrześcijanie. Pisze: "Nazwa ich wywodzi się od Chrystusa, który za panowania Tyberiusza skazany został na śmierć przez prokuratora Pontu - Piłata". Sam Tacyt jest wrogo nastawiony do chrześcijan, na co wskazuje dalszy ciąg tekstu.

Caius Plinius Caecilius Minor (62-114), czyli Pliniusz Młodszy, był w latach 111-113 wielkorządcą i namiestnikiem Pontu i Bitynii. Z tego okresu pochodzi 9 ksiąg listów Pliniusza będących cennym historycznym źródłem do poznania ówczesnego życia. Nas szczególnie interesuje List 96 dlatego, że znajdujemy w nim informacje dotyczące chrześcijaństwa. Co się z niego dowiadujemy? Najpierw, że w prowincji Bitynii w owym czasie była już znacząca liczba chrześcijan. Mieli oni duży wpływ na otoczenie, w którym żyli, bo wielu pogan przyjmowało chrześcijaństwo. W wyniku licznych nawróceń pustoszały pogańskie świątynie, co bardzo zaniepokoiło władze rzymskie, ponieważ coraz mniej złota wpływało z tych świątyń do ich kasy. Trzeba pamiętać, że był to okres zwycięskich wojen Trajana z Dakami i Partami, co wymagało ogromnych funduszy. Ogólny ton listu jest pisany z pozycji nieprzychylnych chrześcijaństwu, chociaż trzeba podkreślić pozytywną opinię o chrześcijanach wyrażoną w liście do cesarza Trajana. Tak pisał Pliniusz: "Błąd i wina chrześcijan polegała na tym, że mieli zwyczaj w wyznaczonym dniu zbierania się przed świątynią i wygłaszania modlitwy pochwalnej na cześć Chrystusa jako Boga. Następnie zobowiązywali się pod przysięgą, że nie będą kradli ani prowadzili rozbojów, że nie będą cudzołożyli ani zapierali się wiary, że będą oddawać wszystko, co wezmą na przechowanie.. Tak więc nic w nich nie znalazłem ponad głupi i bezmyślny zabobon". Gdyby Pliniusz dowiedział się od chrześcijan, że Chrystus jest dla nich tylko Bogiem napisałby: śpiewają hymn do swego Boga Chrystusa. Jeśli jednak pisze: do Chrystusa jako Boga to oczywiście dlatego, że wie, iż Chrystus jest dla chrześcijan nie tylko Bogiem ale i człowiekiem. Takie postępowanie chrześcijan, niezgodne z obyczajami rzymskimi było czymś złym. Według prawa rzymskiego o oddawaniu człowiekowi czi boskiej mógł decydować tylko senat. Tak było z Juliuszem Cezarem, która 2 lata po swojej śmierci, na mocy orzeczenia senatu, został włączony w poczet bogów. Zatem według świadectwa Pliniusza Chrystus był człowiekiem, któremu chrześcijanie bityńscy oddawali cześć jako Bogu.

Swetoniusz żył w latach 85-160. Był sekretarzem cesarza Hadriana (117-138). Około roku 120 napisał **"Żywot Klaudiusza"**. W dziele tym zaznacza, że: "Klaudiusz wypędził Żydów z Rzymu, byli bowiem podżegani przez Chrystusa wywołując często zamieszki". Wypędzenie to miało miejsce między 49 - 50 r. po Chrystusie. Nie wiemy dokładnie, co było powodem decyzji Klaudiusza. Wiadomo, że istniał spór między Żydami a chrześcijanami pochodzącymi z narodu żydowskiego. Swetoniusz nie umiał tego określić precyzyjnie. Dla

niego wszyscy byli Żydami a różnili się tylko w poglądach na temat Jezusa Chrystusa. Chrześcijanie głosząc, że Jezus żyje i jest obecny duchowo jako zmartwychwstały, mogli wywołać u Swetoniusza wrażenie, jakoby Chrystus żył w tym czasie w Rzymie. Świadczenie to potwierdza istnienie w Rzymie na przełomie lat 40 - 50-tych dużej grupy chrześcijan.

Thallos - żył w pierwszej połowie I wieku. Pochodził z Samarii i był niewolnikiem wyzwolonym przez cesarza Tyberiusza. Jako wyzwoleniec pracował w kancelarii cesarskiej i wkrótce awansował do roli dworskiego kronikarza. Juliusz Afrykański, pierwszy kronikarz chrześcijański, mówiąc o śmierci Chrystusa i ciemnościach, które wtedy nastąpiły, odwołuje się do kroniki Thallosa. Otóż Juliusz Afrykański tak pisze: "Ciemności te w trzeciej księdze swego dzieła Thallos nazwał zaćmieniem słońca, ale, jak mi się wydaje, niesłusznie". Co z tej wzmianki wynika? Po pierwsze, że Juliusz znał dzieło Thallosa. Sprzeciwił się naturalistycznej interpretacji ciemności zalegających Jerozolimę w czasie śmierci Chrystusa, którą to właśnie interpretację proponował poganin Thallos. Następnie wynika z tego, że Thallos musiał znać ewangeliczny opis Męki Pańskiej. A skoro Thallos znał ewangeliczny opis Męki Pańskiej, to znaczy, że już około roku 50 a więc 17 lat po śmierci Zbawiciela, Ewangelia Męki rozpowszechniana była w Rzymie. Poprzez Thallosa Samarytanina zbliżamy się więc do Jezusa o całe pół wieku, ponieważ około 50 roku opowiadanie o Męce Jezusa jest obecne w środowisku pogańskiego Rzymu. Słusznie wtedy Thallos Samarytanin uchodzić może za najwcześniejszego niechrześcijańskiego świadka historycznego istnienia Pana.

Pozostają nam do omówienia jeszcze dwa świadectwa niechrześcijańskie pochodzące z kręgu kultury judaistycznej. Najpierw **Józef Flawiusz** (31 - 101). Mieszkał także trzydzieści lat w Rzymie i bez wątpienia znał chrześcijaństwo. W swoim dziele "Antiquitates" (Starożytność) dwukrotnie wspomina o Jezusie. Najpierw w księdze 18 mówi o skazaniu Jezusa na śmierć przez Piłata. Świadczenie to jest tak pozytywne, że przez niektórych jest kwestionowane. Wydaje się, że Żyd, który nie był chrześcijaninem nie mógł pisać o Jezusie, że był Mesjaszem i trzeciego dnia po śmierci zjawił się znów żywy jak to przepowiedzieli prorocy. Najbardziej wiarygodną opinią jest przyjęcie dodatkowej interpretacji dokonanej przez kopistę. Potwierdzeniem tej tezy jest wzmianka o Chrystusie w 20 księdze rozdz. 9. Opisuje tam Flawiusz samowolne skazanie przez Sanhedryn Jakuba, brata zwanego Chrystusem. Jeśli Flawiusz wprowadza nową postać i objaśnia ją inną osobą, to wynika stąd jasny wniosek, że musiał o Jezusie wcześniej już wzmiankować. Flawiusz przedstawia Jezusa jako mędrca i nauczyciela prawdziwej mądrości. Stąd tak bardzo różni się to świadectwo od innego, pochodzącego z tradycji rabinistycznej - Talmudu, gdzie o Jezusie mówi się z pogardą. Wypowiedzi te, chociaż świadczą o żydowskiej świadomości istnienia Jezusa, są jednak tak obraźliwe i niepoważne, że zajmowanie się nimi uwłaczałoby godności czytelników.

Na koniec możemy jeszcze dodać świadectwo pogańskie Celsusa, którego znamy z polemiki prowadzonej przez Orygenesusa. Celsus, chociaż na piśmie zdecydowanie zwalcza chrześcijaństwo, nie podważa tego, co jest najważniejsze - historyczności osoby Jezusa. Trzeba powiedzieć, że nikt w tamtym okresie takiej wątpliwości nie miał. Sprawa historycznego istnienia Jezusa była dla wszystkich oczywista. Zresztą i dzisiaj jest oczywista poza niektórymi wyjątkami z szkół marksistowskich. Te wzmianki, o których mówiliśmy, pochodzą ze środowiska pogańskiego i żydowskiego. Dobrze jest mieć świadomość o ich istnieniu. Jednak nie na nich budujemy naszą wiedzę o Jezusie. W naszym poszukiwaniu wiadomości o Jezusie musimy zwrócić się przede wszystkim do tych, którzy w Niego uwierzyli, a więc byli najwiarygodniejszymi świadkami Jego życia. Przez nich znamy Go najlepiej, a zebrane przez nich świadectwa mają tak wielki ciężar gatunkowy, że całe wieki krytyki nie zdołały ich podważyć. O tych świadectwach będzie mowa w następnej katechezie.

ks. Edward Janikowski TChr

Gazetkę opracował ks. proboszcz Zygmunt Mokrzycki – Opiekun ŻR